

Zaraza jako kara Boża według Biblii. Stary Testament a nauka w czasach pandemii

*Pestilence as a punishment from God according to the Bible.
Old Testament and science in times of pandemic*

Sławomir Stasiak

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

ORCID: [0000-0002-0949-2043](https://orcid.org/0000-0002-0949-2043)

e-mail: stasiak@pwt.wroc.pl

Streszczenie

W Starym Testamencie dość mocno rozpowszechnione jest przekonanie, że zaraza była karą Bożą za popełnianie grzechy. Widowym przykładem jest historia wyjścia Izraelitów z Egiptu, które nastąpiło wskutek zesłanych dziesięciu plag (Wj 7, 14–13, 16). Celem niniejszego opracowania jest odpowiedź na dwa pytania. Po pierwsze: dlaczego plagi, zarazy i inne nieszczęścia pojmowane były jako kara Boża? Po drugie: czy obrazy zaczerpnięte z Biblii przeczą dzisiejszej nauce? Zadajemy je zwłaszcza w kontekście panującej pandemii wirusa SARS-CoV-2. Do zagadnienia podejmiemy, posługując się metodą analizy literackiej z elementami metody historyczno-krytycznej. Skupimy się na tych tekstach Starego Testamentu, w których występują hebrajskie terminy *maggēpāh*, *qeteb* i *deber*. Z analizy tych pojęć nie sposób wyciągnąć prosty wniosek, że cierpienie, choroba, zaraza jest konsekwencją złego postępowania konkretnego człowieka. Problem należy raczej widzieć znacznie szerzej jako zaburzenie harmonii świata, które skutkuje pojawianiem się „dziwnych” wirusów, chorób i innych nieszczęść, które spadają na człowieka. Stary Testament widzi to w kategoriach grzechu pierwszych rodziców, którzy mieli czynić sobie ziemię poddaną (Rdz 1, 28), a burząc tę harmonię, sprawili, że ziemia zaczęła rodzić „cierń i oset” (Rdz 3, 18). Zatem to zaburzenie harmonii w czterech wymiarach (wewnątrz człowieka, z drugim człowiekiem, z otaczającym go światem oraz ze Stwórcą) skutkuje negatywnymi konsekwencjami, także w przestrzeni zdrowotnej.

Słowa kluczowe

Stary Testament, plagi, zaraza, choroba, pandemia, harmonia wewnętrzna, harmonia ze światem, kara za grzechy, życie szczęśliwe

Abstract

In the Old Testament, the belief that plague was God's punishment for sins is quite widespread. A conspicuous example is the story of the Israelites' exodus from Egypt, which occurred as a result of the ten plagues sent down on this country (Exod 7:14–13:16). The purpose of this study is to answer two questions. First: Why were plagues, pestilences and other misfortunes conceived as God's punishment? Second: Do images taken from the Bible contradict today's teaching? We ask these questions especially in the context of the prevailing SARS-CoV-2 virus pandemic. Literary analysis with elements of

the historical-critical method will help us cope with the problem. We will focus on those Old Testament texts which feature the Hebrew terms *maggēpāh*, *qeteb* and *deber*. From the analysis of these concepts simple conclusion that suffering, sickness and pestilence are the consequence of wrongdoing are to be dismissed. Rather, the problem should be seen much more broadly, as a disturbance of the harmony of the world that manifests itself in the appearance of “strange” viruses, diseases and other misfortunes that befall man. The Old Testament sees it in terms of the sin of our first parents, who were supposed to make the earth subdued (Gen 1:28), and by disturbing this harmony caused the earth to bear “thorns and thistles” (Gen 3:18). Thus, this disruption of harmony in four dimensions (within man, with the other man, with the surrounding world and with the Creator) brings about negative consequences that also affect health.

Keywords

Old Testament, plagues, pestilence, disease, pandemic, inner harmony, harmony with the world, punishment for sin, happy life.

JEL: I

Wstęp

Doświadczenie pandemii wirusa SARS-CoV-2 sprowokowało mnie do podjęcia zagadnienia plag, zarazy i choroby w kontekście Starego Testamentu. Niewątpliwie od pierwszych kart Biblii dominuje przekonanie, że człowiek w pierwotnym, nieskażonym stanie egzystował w doskonałej harmonii wewnętrznej, harmonii z drugim człowiekiem, z otaczającym go światem oraz ze Stwórcą. Jego sytuacja zmieniła się radykalnie wraz z pełnym pychy sięgnięciem ludzi po atrybut Boga, jakim była znajomość dobra i zła. Obiektywnie rzecz biorąc, znajomość tego rodzaju nie musiała być czymś złym z natury, bowiem i współcześnie człowiek chce znać granicę pomiędzy dobrem a złem. Jednak doświadczenie zła właśnie sprawiło, że człowiek zaczął doświadczać między innymi różnego rodzaju chorób, zaraz i epidemii. Stary Testament posługuje się w tym kontekście takimi pojęciami jak *maggēpāh*, *qeteb* i *deber*. Przeanalizowanie ich użycia przez autora biblijnego pozwoli nam na właściwą odpowiedź na pytanie: czy zaraza, choroba lub epidemia są karą za grzechy człowieka? Odpowiedź zaś na to pytanie poprowadzi nas do ukazania poczwórnego wymiaru zerwanej przez człowieka harmonii – z samym sobą, z drugim człowiekiem, ze światem i ze Stwórcą. Warto odnotować już w tym miejscu, że z tych czterech wymiarów naruszonej harmonii tylko jeden ma charakter ściśle religijny. Pozostałe mają wymiar ogólnoludzki.

1. Zdrowie i szczęście człowieka jako owoc Bożego błogosławieństwa

U początku istnienia człowieka na ziemi autor biblijny nie wspomina w jakiś szczególny sposób o jego zdrowym i szczęśliwym życiu na niej. Spotykamy jedynie dość enigmatyczne stwierdzenie: „Potem Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i na Nasze podobieństwo. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podniebnym, nad bydlęm i nad całą ziemią, i nad wszelkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1, 26). Pojęcia „obraz” (*celem*) i „podobieństwo” (*d^emût*) oddają naturę człowieka. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że pojęcia te opisują pierwotną naturę człowieka. „Obraz” oznacza relację, jaka istnieje między Bogiem i człowiekiem; człowiek jest reprodukcją Boga, jak obraz jest reprodukcją rzeczywistości. „Podobieństwo” specyfikuje pierwsze pojęcie, stwierdzając, że nie chodzi o reprodukcję dokładną, lecz tylko podobną.

Ponieważ po stwierdzeniu podobieństwa Bożego autor natychmiast mówi o panowaniu człowieka nad resztą stworzenia, wielu egzegetów sądzi, że istotą bycia *obrazem Boga* jest panowanie nad światem. Przecież i królowie starożytni umieszczali w podległych krajach swoją podobiznę jako znak panowania. Człowiek więc byłby w świecie takim pełnomocnikiem, przedłużeniem Boga w Jego rządzeniu światem stworzonym. Podobieństwo Boże oznaczałoby pierwszorzędną ową moc, jaką człowiek otrzymał od Boga, władzę nad światem roślin i zwierząt, stworzonych po to, by były pożyteczne człowiekowi¹. Tak to rozumiał mędrzec Syrach: „Wyzaczył ludziom czas i dni życia oraz dał władzę nad tym, co jest na ziemi. Przyodział ich mocą, jak siebie samego i stworzył ich na swój obraz” (Syr 17, 2–3). To, że Bóg przekazał człowiekowi władzę nad światem, nad rozwojem, nad tym wszystkim, co związane jest z jego egzystencją na tej ziemi, świadczy o Jego wyjątkowym zaufaniu do „swojego obrazu”, czyli człowieka. Jak się wydaje, przyobleczenie człowieka mocą jest wyrazem noszonego przez niego obrazu Boga, który daje mu udział w swoim dziele stwórczym. Jak zaś wynika z wersu 4, człowiek, będąc obrazem Boga, otrzymał przywilej reprezentowania Boga wobec innych stworzeń².

Co do zdrowego i szczęśliwego życia na ziemi jako owocu Bożego błogosławieństwa rzecz staje się znacznie jaśniejsza dopiero wówczas, kiedy człowiek w ułudzie swojej wolności sięgnął po atrybuty Boga, łamiąc jego zakaz: „Z każdego drzewa w ogrodzie możesz jeść, tylko z drzewa poznania dobra i zła nie będziesz jadł, bo w dniu, w którym z niego zjesz, umrzesz na pewno” (Rdz 2, 16–17). Konsekwencje pychy

¹ K. Romaniuk, *Stworzenie człowieka jako przejaw odwiecznej dobroci Boga*, ZN KUL 13, 1970, nr 3, s. 38; J. Scharbert, *Genesis 1–11*, Würzburg 1983, s. 45; T. Brzegowy, *Pięćksiąg Mojżesza*, Tarnów 1995, s. 128.

² H. Langkammer, *Księga Syrycha. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań 2020, s. 145–146.

człowieka, która popchnęła go do wystąpienia przeciw Bogu, zostały przedstawione w następujący sposób: „Przez wszystkie dni swojego życia w trudzie będziesz się z niej żywił. Ciernie i osty będzie ci rodziła, ty zaś będziesz jadł polne rośliny. W pocie czoła będziesz jadł chleb, dopóki nie powrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty, bo prochem jesteś i do prochu powrócisz” (Rdz 3, 17–19). Mężczyzna, który nie posłuchał głosu Boga, Jego rady, ściągnął przekleństwo na ziemię. W konsekwencji, choć ziemia stanowiła dla człowieka podstawowy środek zdobywania pokarmu niezbędnego do życia, stawiać będzie mu opór podczas uprawy (w. 17). Nie wyda już sama z siebie pokarmu (jak to było jej naturą zgodnie z Rdz 1, 11–12), lecz w pocie czoła i ciężką pracą mężczyzna będzie musiał wydobywać z niej to, czego potrzebuje. Ona jedna mimo wszystko będzie rodziła tylko „cierń i oset”, roślinność typową dla pustkowi, a nie uprawnych pól (Rdz 3, 17–18)³.

Dopóki więc człowiek pozostawał w harmonii ze Stwórcą, z otaczającym światem, z drugim człowiekiem i z samym sobą, nie musiał znosić konsekwencji swojego złego postępowania. Kiedy jednak ta trójwymiarowa harmonia została zerwana, wówczas pojawiły się negatywne konsekwencje, w postaci między innymi zarazy czy też epidemii.

2. Zaraza i choroba jako skutek braku Bożego błogosławieństwa

W tekstach biblijnych pochodzących z VIII w. przed Chr. odnajdujemy przekonanie, że chorobę zsyła Bóg jako osobistą karę za popełnione grzechy: „Gdzie jeszcze możecie być uderzeni, wy, którzy mnożycie odstępstwa? Cała głowa jest chora i całe serce osłabłe. Od stóp do czubka głowy nie ma w nim niczego zdrowego; zranienia i sińce, a świeże rany są nieoczyszczone i nieobwiązane ani też złagodzone oliwą” (Iz 1, 5–6). Mimo metaforycznego obrazu, którym operuje tutaj Izajasz, łatwo odnaleźć jego podstawę. Są nią złośliwsze choroby, które trawią cały organizm człowieka, które zagrażają jego życiu („głowa” i „serce”) oraz ciosy spadające na zmaltretowanego⁴. Wszystko to z powodu mnożonych odstępstw. Jeszcze dosadniej oddał to autor Księgi Przysłów: „Ciosy, rany oczyszczają ze zła, uderzenia leczą wnętrze człowieka” (Prz 20, 30). Kary fizyczne były stosowane od starożytności wobec osób, które nie reagowały na łagodniejsze środki wychowawcze. Przysłowie to podkreśla, że tylko w ten sposób można oczyścić człowieka ze zła i usunąć je nawet z jego wnętrza, do którego w inny sposób nie można dotrzeć⁵.

Z czasem jednak poszukiwano innej odpowiedzi na problem choroby i cierpienia. Uczynili to już prorocy: „W tych dniach nie będą już więcej mówić: «Ojcowie jedli

³ J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 1.1, Częstochowa 2013, s. 255.

⁴ L. Stachowiak, *Księga Izajasza I, 1–39. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań 1996, s. 111.

⁵ S. Potocki, *Księga Przysłów. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań 2008, s. 166.

cierpkie jagody, a synom zdrętwiały zęby», lecz: «Każdy umrze za swoje własne grzechy; każdemu, kto będzie spożywał cierpkie jagody, zdrętwieją zęby» (Jr 31, 29–30). Także Księga Hioba rzecz przedstawia inaczej niż dotychczasowy nurt mądrościowy. Według Hi 1 główny bohater księgi został dotknięty chorobą na skutek działania szatana, jednak za przyzwoleniem Boga. Ponieważ jednak Hiob prowadził sprawiedliwe życie, dlatego nie można się było oprzeć wrażeniu, że ludzie pełniący złe czyny żyją w zdrowiu i szczęściu, a ludzi pełniących dobre czyny spotykają choroby i nieszczęścia⁶.

Spróbujmy zatem spojrzeć na zagadnienie plagi, zarazy i choroby z perspektywy użycia przez autorów Starego Testamentu terminów *maggēfāh*, *qetēb* i *deber*.

2.1. Plagi / plaga

Termin *maggēfāh* spotykamy w Starym Testamencie 26 razy. Oznacza „plagę zesłaną przez Boga” (Wj 9, 14; 2 Krn 21, 14) lub „plagę” w ogólności (1 Sm 6, 4; Syr 48, 21) czy też „śmierć” (Lb 14, 37; 17, 13–15; 25, 8–9; 13, 16; Ez 24, 16; Ps 106, 29–30) albo „klęskę” (1 Sm 4, 17; 2 Sm 17, 9; 18, 7), „zarazę, epidemię” (2 Sm 24, 21.25; 1 Krn 21, 17.22), „straszliwą chorobę” (Za 14, 12.15.18)⁷. Z jednej więc strony mamy do czynienia z pewnym terminem technicznym na określenie tego, co wydarzyło się w Egipcie przed wyjściem Izraelitów z niewoli (Wj 7, 14–13, 16). Opowiadanie o tych wydarzeniach ma jednak nie tyle cel ukazania chorób jako takich, ile cel teologiczny. Rzecz dotyczy uznania JHWH jako jedyne Pana oraz Jego potężnych i nieporównywalnych czynów⁸.

Z drugiej zaś strony *maggēfāh* oznacza wprost straszliwą chorobę, zarazę, a nawet epidemię. Zachariasz, opisując dzień sądu ostatecznego, ukazuje ostateczne zwycięstwo Jerozolimy, Miasta Świętego (Za 14, 1–15)⁹. W dwóch miejscach spotykamy wzmiankę o straszliwej chorobie, jaka dotknie najpierw ludzi, którzy wystąpią przeciw Jerozolimie (Za 14, 12), a następnie również zwierzęta, które im służyły (Za 14, 15). W pierwszym z tekstów *maggēpāh* oznacza niewątpliwie zarazę, gdyż ciała ludzi dotkniętych tą plagą będą się rozkładały za życia¹⁰. Bardziej jednak zaskakujące jest to, że plagą tą zostaną dotknięte również zwierzęta, które pozostawały na służbie wrogów Jerozolimy. Rzecz

⁶ D. Dormeyer, A. Grabner-Haider, *Choroba*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, oprac. A. Grabner-Heider, tłum. i oprac. pol. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 2016, s. 166.

⁷ *Maggēpāh*, [hasło w:] L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm (red.), P. Dec (red. pol.), *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, tłum. M. Kantor, Warszawa 2008, s. 514.

⁸ W. Urbanz, *Plaga/Opowiadanie o plagach egipskich*, tłum. Ł. Siemienieć, [w:] G. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst (red.), H. Witczak (red. pol.), *Nowy Leksykon Biblijny*, Kielce 2011, s. 592.

⁹ Odnotujemy w tym miejscu, że Za 9–14, zwana Deutero-Zachariaszem, to część, która pochodzi prawdopodobnie ze schyłkowego okresu perskiego i początku czasu helleńskiego (333–300 przed Chr.); por. T. Brzegowy, *Prorocy Izraela. Część druga*, Tarnów 1995, s. 218–220.

¹⁰ J. Homerski, *Księga Zachariasza. Wstęp, przekład, komentarz*, [w:] *Księgi proroków mniejszych. Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasz, Malachiasz. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań 1968, s. 452.

dotyczy apokaliptycznej wojny świętej, w którym absolutnym zwycięzcą będzie JHWH, Pan wszelkiego stworzenia (por. Ez 39, 20). Według jej zasad walka przeciw Jerozolimie była walką z Bogiem. Dlatego też w dniu sądu („dzień JHWH”) straszliwa choroba (*maggēfāh*) dotknie nie tylko ludzi, lecz także zwierzęta¹¹. Plaga zatem, czy też straszliwa choroba, jest rozumiana z jednej strony jako kara za walkę z Bogiem, z drugiej zaś strony działa na rzecz tych, którzy w walce stają po stronie Boga.

Historia spisu ludności Izraela przez króla Dawida (2 Sm 24, 1–25)¹² pokazuje jeszcze inny wymiar rozumienia terminu *maggēfāh*. Oto król dokonuje zliczenia ludności państwa, którego był królem. Popęłił przez to grzech, gdyż tylko Bóg jako jedyny Władca Izraela może znać liczbę jego obywateli. Król musi ponieść konsekwencje swojego czynu: „Przyszedł więc Gad do Dawida i oznajmił mu: czy z twego powodu ma nastać siedem lat głodu w kraju, czy też chcesz przez trzy miesiące uciekać przed swoimi wrogami, którzy będą cię ścigać, albo czy przez trzy dni ma trwać zaraza w twoim kraju. [...] Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem pod wielką presją. Wpadnijmy jednak raczej w ręce Pana, ponieważ wielkie jest Jego miłosierdzie. Obym nie wpadł w ręce człowieka. Zesłał więc Pan zarazę na Izrael...” (2 Sm 24, 13–15). Już z tych słów wyraźnie pobrzmiewa edukacyjny wymiar zsyłanej przez Boga kary. Fakt ten potwierdza dalszy rozwój wydarzeń. Dawid udaje się do Arauny, aby kupić od niego ziemię „i zbudować ołtarz dla Pana, aby powstrzymać zarazę (*hammaggēfāh*) wśród ludu” (2 Sm 24, 21). Kiedy zaś właściciel chce królowi oddać ziemię za darmo, władca wyjaśnia, dlaczego chce dokonać tej transakcji: „Nie! Lecz bezwarunkowo chcę ją od ciebie kupić za wyznaczoną cenę! Nie złożę Panu, mojemu Bogu, ofiar całopalnych, które mnie nic nie kosztują” (2 Sm 24, 24). W konsekwencji Dawid realizuje swój plan i zaraza ustaje: „Zbudował tam ołtarz dla Pana i złożył ofiarę całopalną i ofiary wspólnotowe. Wówczas Pan okazał się łaskawy dla ziemi i zaraza (*hammaggēfāh*) w Izraelu została zatrzymana” (2 Sm 24, 25)¹³.

Z przeanalizowanych tekstów dość jasno wynika, że „plaga/plagi” są fizyczną karą zesłaną na tych, którzy występują przeciw Bogu (Za 14, 1–15). Niewątpliwie obraz ten ma charakter metaforyczny i jest ukazaniem nie jedynie fizycznej choroby jako konsekwencji wystąpienia przeciw Bogu, lecz także, a może przede wszystkim, próbą wyjaśnienia skąd biorą się straszliwe choroby, które dotyczą człowieka, a nawet zwierząt, które mu służą. Brak właściwej relacji z Bogiem, zerwanie z Nim harmonii skutkuje ciężką chorobą. Takie znaczenie ma również długie opowiadanie o plagach zesłanych na faraona i Egipt (Wj 7, 14–13, 16). Nie wszystkie wprawdzie to choroby, ale wszystkie są

¹¹ *Ibidem*, s. 454.

¹² To samo zdarzenie, choć w nieco innej formie zostało opisane także w 1 Krn 21, 1–30.

¹³ W. Brueggemann, *I e II Samuele* (ed. it. a cura di M. Sbaiffi Girardet), Torino 2005, s. 366.

konsekwencją nieposłuszeństwa Bogu. Zauważmy jednak, że nawet jeśli człowiek popełnił błąd i musiał przyjąć konsekwencje swojego grzechu jak Dawid, który zliczył lud Izraela (2 Sm 24, 1–25), to jednak dzięki prześlaniu (ofiara całopalna i ofiary wspólnotowe) możliwe jest zatrzymanie zarazy (w. 25). Oczywiście można ten tekst interpretować literalnie. Jednak jego znaczenie metaforyczne jest dużo bardziej prawdopodobne. O ile odpowiedź na pytanie o pochodzenie straszliwych chorób i zarazy zostało przez nas określone wyżej, o tyle teraz pojawia się możliwość zaradzenia ich obecności. Odbudowanie harmonii świata z Bogiem będzie skutkowało oddaleniem zarazy.

2.2. Zniszczenie, zaraza

W Starym Testamencie termin *qeteb* występuje zaledwie cztery razy (Pwt 32, 24; Ps 91, 6; Iz 28, 2; Oz 13, 14). Pierwotne znaczenie tego pojęcia nie jest jasne, jakkolwiek na pierwszy plan wysuwa się „coś zaraźliwego” albo „katastrofa” lub „żądło, cierń”¹⁴. Kontekst jednak pozwala wnioskować, że chodzi o jakiegoś rodzaju zarazę lub w sensie ogólnym – zniszczenie. I tak w Księdze Powtórzonego Prawa naruszenie postanowień przymierza zostało przedstawione w następujący sposób: „Będą wyczerpani głodem, trawieni gorączką (*rešef*) i złośliwą zarazą (*w^eqeteb*). Poślę na nich kły dzikich zwierząt i jadem pełzających w prochu” (Pwt 32, 24). Dwoma terminami została określona tutaj zaraza – *rešef* i *qeteb*. Jakkolwiek oba terminy nie są do końca pewne. Jednak kontekst pozwala się domyślać dwóch znaczeń. Jeśli *rešef* przełożymy jako zaraza, przez analogię do Ha 3,5, to wówczas *qeteb* należałoby przetłumaczyć jako „epidemia” lub „zniszczenie” albo też „demon”¹⁵. Jeśli jednak zachowamy tłumaczenie zaproponowane wyżej, to *qeteb* będziemy mogli rozumieć jako „zaraza, epidemia”. W każdym razie nieszczęścia, które spadają na Izrael, w tym zaraza, epidemia, są oczywiście karą za popełnione złe czyny przez członków narodu wybranego. Jednak to na tych ostatnich czynnościach należałoby się skupić, aby odpowiedzieć na pytanie: skąd wzięły się owe choroby i epidemia? A odpowiedź brzmi: spowodowali to ludzie, łamiąc przymierze, które Bóg z nimi zawarł.

Jednak zaraza (*deber*)¹⁶ ani epidemia (*qeteb*) nie mają swojego źródła w Bogu. Co więcej, Bóg ochrania przed nimi człowieka przebywającego we wnętrzu świątyni: „Nie będziesz się bał nocnej mary ani za dnia lecącej strzały, ani zarazy (*middeber*) szerzącej się w mroku, ani zagłady (*miqqeteb*) niszczącej w południe” (Ps 91, 5–6). Pytanie jednak: przed kim Bóg ochrania człowieka? Kto jest źródłem owych nieszczęść? Tekst Ps 91, 5–6 zawsze wiązano z ideą złych duchów, które działały na skutek ludzkiej bezczynności. Z pewnością te wersety, zgodnie z koncepcją właściwą dla starożytnego Wschodu,

¹⁴ *Qeteb*, [hasło w:] *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, tłum. J. Pudełko, Warszawa 2008, s. 158.

¹⁵ R.D. Nelson, *Deuteronomy. A Commentary*, Louisville-London 2002, s. 374.

¹⁶ Na temat użycia tego terminu będzie mowa w dalszej części opracowania.

zakładają uwikłanie człowieka w sieć złych energii, sił demonicznych (por. Iz 34, 14; Tb 3, 8; 6, 15; 8, 3)¹⁷. Zatem to właśnie przed tymi siłami Bóg chroni człowieka, by chaos go nie pogrążył.

Sytuacja zsyłanej przez Boga zarazy nierzadko pozostaje w związku ze śmiercią/szeolem, o czym świadczą słowa Ozeasza: „Czy mam ich wykupić z mocy Szeolu, wybawić od śmierci? Śmierci, gdzie jest twoja zaraza (*d^ebārēkā*), Szeolu, gdzie jest twoja zagłada (*qāṭāb^ekā*)? Nie będę się kierował litością!” (Oz 13, 14). Z łatwością możemy dostrzec paralelizm zwrotów: gdzie jest „śmierci twoja zaraza” (*d^ebārēkā māwet*)/„szeolu, twoja zagłada” (*qāṭāb^ekā š^e’ôl*)¹⁸. Należałoby zatem spodziewać się, że *qēṭeb* i *deber* to terminy synonimiczne w tym samym stopniu co „śmierć” i „szeol”, podobnie jak w Ps 91, 5–6. Rzeczywiście tak jest, oba terminy bowiem wskazują na zagładę spowodowaną katastrofalną zarazą. Pytanie jednak: kto jest źródłem owej zagłady? Kontekst zdaje się nie wskazywać na Boga, a jedynie na Jego przyzwalające działanie. Wydaje się zatem, że „zagłada szeolu” (*qāṭāb^ekā š^e’ôl*) pozostaje w nim samym, a do Boga jedynie należy decyzja o tym, czy wybawić lud od tego nieszczęścia czy też nie. Gdzie zatem szukać źródła owych nieszczęść, jakie mają spaść na Izraela? Prorocy, w tym Ozeasz, niejednokrotnie wskazywali na nieprawość narodu jako źródło jego nieszczęść: „Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo Pan wie dzie spór z mieszkańcami kraju! Nie ma bowiem w kraju wierności ani miłości, ani poznania Boga, tylko krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież, cudzołóstwo i rabunek, a morderstwo następuje jedno po drugim” (Oz 4, 1–2).

Niekiedy nasz rzeczownik spotykamy w konstrukcjach złożonych w funkcji przymiotnika¹⁹. W „Biada” ogłoszonym przeciw Samarii Izajasz pisze: „Oto ktoś posłany od Pana, mocny i silny, jak gradobicie i niszcząca burza (*ša’ar qāṭeb*), jak nawałnic wód gwałtownie wezbranych, które z mocą rzuci na ziemię” (Iz 28, 2). W tym kontekście znaczenie *qēṭeb* wzmacnia semantycznie sens rzeczownika *ša’ar*, który oznacza burzę niosącą zniszczenie²⁰. Cały zatem zwrot oznaczałby burzę, która niesie nadzwyczaj wielkie zniszczenie.

2.3. Epidemia, zaraza morowa

Zagadnienie to oddaje termin *deber*, który w Starym Testamencie występuje 46 razy. Rzeczownik ten ma znaczenie ściśle powiązane z zarazą, epidemią czy nieszczęściem

¹⁷ G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 72–103, część 3*, tłum. K. Stopa, Kraków 2008, s. 366.

¹⁸ Ł. Popko, *Why Paul Was Not Wrong in Quoting Hosea 13:14*, „The Biblical Annals” 9, 2019, nr 3, s. 501.

¹⁹ W języku hebrajskim tego rodzaju użycie rzeczownika jest dość powszechne wobec niezbyt wielkiej liczby przymiotników w tym języku.

²⁰ *Ša’ar*, [hasło w:] *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, tłum. P. Dec, s. 365.

prowadzącym do śmierci²¹. Analizując znaczenie tego pojęcia w kontekście, oprócz wspomnianych już wyżej tekstów (Ps 91, 5–6; Oz 13, 14), zatrzymamy się nad tymi, które występują w Pięcioksięgu, aby nadmiernie nie rozbudowywać tego punktu.

W pierwszym opisie spotkania Mojżesza z faraonem, na pytanie tego ostatniego o to, kim jest Bóg Izraela, padają następujące słowa: „Bóg Hebrajczyków ukazał się nam. Chcemy iść drogą na trzy dni na pustynię i złożyć ofiary Panu, naszemu Bogu, aby nas nie dotknął zarazą ani mieczem (*baddeber 'ô behāreb*)” (Wj 5, 3). Zwrot „zarazą i mieczem” wydaje się w tym kontekście standardową formułą opisującą doświadczenie kary Bożej²². Natomiast termin *deber* to ogólne określenie jakiejś strasznej zarazy lub fatalnej w skutkach choroby (Wj 9, 15; Lb 14, 12; Pwt 28, 21)²³.

Także w zapowiedzi piątej plagi spotykamy interesujący nas termin: „Jeżeli nie będziesz chciał ich wypuścić i jeszcze będziesz ich zatrzymywał, oto ręka Pana dotknie twoje bydło w polu, konie, osły, wielbłądy, woły i owce bardzo ciężką zarazą (*deber kābēd mē'ōd*)” (Wj 9, 2–3). Pozornie neutralny i podobny do poprzedniego w znaczeniu zwrot zawierający analizowany przez nas termin został dodatkowo wzbogacony dopełnieniem „bardzo ciężka” (*kābēd mē'ōd*). Niektórzy uczeni w kontekście pozostałych plag, jakie spadły na Egipt, próbowali szczegółowo określić, jakiego rodzaju choroba miała wywołać tę zarazę – np. wąglik, leptospiroza lub bruceloza²⁴. Wydaje się jednak, że autorowi biblijnemu bardziej chodziło o podkreślenie bardzo ciężkiego przebiegu choroby oraz jej niespotykanego charakteru. Z kontekstu użycia *deber* w innych miejscach biblijnych możemy wnioskować, że chodzi o epidemiczny wymiar tej choroby (Jr 27, 13; Ez 33, 27). Pojawia się ona w kontekście sądu Bożego (Pwt 28, 21; Ez 5, 12) oraz występuje przeważnie jako jeden z elementów ciągu strasznych klęsk, a przynajmniej stoi w paralelizmie do innych nieszczęść (por. Lb 14, 12; Hb 3, 5)²⁵.

W podobnym do Wj 9, 3 tonie utrzymana jest przestroga przed działaniem Bożym w kontekście siódmej plagi (Wj 9, 13–28): „Już teraz mógłbym wyciągnąć rękę i uderzyć ciebie i twój lud zarazą (*baddāber*) i byłbyś zgładzony z ziemi” (Wj 9, 15). Także ten tekst wskazuje, że zaraza, o której tutaj mowa, była na tyle niebezpieczna, że mogła doprowadzić do całkowitego zgładzenia Egipcjan²⁶.

²¹ *Deber*, [hasło w:] *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, tłum. M. Kantor, s. 201.

²² W tekstach biblijnych znana jest również triada „miecz, głód i zaraza” (Jr 14, 12; 21, 9; 24, 10; 27, 8.13; Ez 6, 11; 7, 15).

²³ J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 2, Częstochowa 2009, s. 182.

²⁴ Zob. np. I. Friedman, J. Marr, *The Exodus Syndemic. The Epidemiology of the Tenth Plague*, „Jewish Bible Quarterly” 45, 2017, nr 1, s. 7–8.

²⁵ J. Lemański, *Księga Wyjścia...*, s. 245–246.

²⁶ Niektórzy widzą tutaj zagrożenie ludzi przez wprowadzenie chorego bydła pod dach mieszkalny, co mogło skutkować zarażeniem, a w konsekwencji śmiercią ludzi; zob. I. Friedman, J. Marr, *op. cit.*, s. 8–9.

Dotychczas zaraza miała dotknąć lub wręcz dotykała Egipcjan, wrogów Izraela. W kolejnych księgach biblijnych narracja się zmienia. Oto za złamanie przymierza grozi kara epidemii: „Sprowadzę na was miecz, który pomści złamane przymierze. Gdy zgromadzicie się w waszych miastach, ześlę zarazę na was (*w^ešillah^etī deber b^etôk^ekem*) i będziecie wydani w ręce nieprzyjaciół” (Kpł 26, 25). Zaraza wpisuje się w sekwencję nieszczęść, jakie mają spaść na naród za niedochowanie warunków przymierza. Pierwszą karą, która na nich spadnie, będzie „miecz”, czyli wojna. Przed nią ludzie będą się chronili do miast, ale tam padną ofiarą zarazy (w. 25) i głodu (w. 26), a w końcu dostaną się w ręce wroga²⁷. W słowach tych możemy odkryć pewne elementy naturalistyczne. W ostatnich latach bardzo często powtarzano zalecenie, aby zachować dystans społeczny, unikać wielkich skupisk ludzkich i zamkniętych pomieszczeń. W przeludnionym mieście, do którego ludzie uciekali przed wojną, zaraza z łatwością mogła się rozprzestrzeniać i zbierać śmiertelny plon. Zatem zburzenie harmonii z Bogiem przez zerwanie przymierza skutkuje epidemią, która zagraża nie tylko zdrowiu, ale i życiu.

Podobna sytuacja miała miejsce, kiedy lud zbuntował się w czasie wędrówki przez pustynię i chciał wracać do Egiptu. Wówczas Bóg podjął następującą decyzję: „Wyniszcze ich zarazą (*’akkennû baddeber*) i pozbawię ich dziedzictwa, a z ciebie uczynię naród, który będzie większy i silniejszy od nich” (Lb 14, 12). Wobec znaków, jakich Bóg dokonał w czasie wyjścia z Egiptu, Izraelici winni byli uwierzyć w Niego, a nie buntować się. Dlatego też JHWH chce im wymierzyć: „uderzę ich zarazą i wygubię” (*’akkennû baddeber w^e’ôrišennû*). Czasownik *’ôriš* (od *jāraš*) pozwala lepiej zrozumieć znaczenie interesującego nas terminu *deber*. Mianowicie *jāraš* w koniugacji podstawowej (Qal) oznacza „biorę w posiadanie”. Tutaj w koniugacji sprawczej (Hifil) oznacza „tępię, gładzę”, ponieważ objęcie w posiadanie szło nieraz w parze z wytępieniem dawnych mieszkańców²⁸. Zatem zaraza, która miała spaść na Izraela, będzie środkiem wytępienia (por. Wj 5, 3; 9, 15; Kpł 26, 25). Jednak, jak dowiadujemy się z kolejnych wersetów, do owego wyniszczenia nie doszło, choć Izrael w pełni zasłużył na konsekwencje swojego postępowania. Bóg przebaczył narodowi jego bunt (Lb 14, 20). Jednak Izrael musiał ponieść konsekwencje swoich czynów: „Nikt z tych, którzy widzieli Moją chwałę i Moje znaki czynione w Egipcie i na pustyni [...] nie zobaczy ziemi, którą przysiągłem ich ojcom” (Lb 14, 22–23). Zatem zaraza (*deber*) nie ma i w tym przypadku charakteru kary bezwzględnej, lecz edukacyjną. Każdy bowiem czyn niesie ze sobą konsekwencje: dobry – dobre, zły – złe.

W jeszcze bardziej drastyczny sposób przedstawione zostały konsekwencje odstępstwa w kolejnym tekście: „Pan sprawi, że przylgnie do ciebie zaraza (*’et-haddāber*)

²⁷ S. Łach, *Księga Kapłańska. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań-Warszawa 1970, s. 282.

²⁸ S. Łach, *Księga Liczb. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań-Warszawa 1970, s. 151.

i zgładzi cię z ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść” (Pwt 28, 21). Zwykle komentatorzy nie poświęcają zbyt wiele miejsca zagadnieniu zarazy, o której tu mowa. Jednak kontekst w. 22 pozwala wnioskować, że wykorzystanie serii dość rzadkich terminów w odniesieniu do chorób („suchoty”, „paląca gorączka” i „stan zapalny”), katastrof meteorologicznych („susza” i „ogniste upały”) oraz różnego rodzaju chorób roślin („rdza zboża” i „pleśń”), określa naturę jako przestrzeń, w której zostanie zmanifestowany gniew JHWH²⁹. Zatem mamy do czynienia z kolejnymi skutkami odstąpienia od przymierza, które Izraelici dobrowolnie zawarli z Bogiem.

W podsumowaniu możemy zauważyć pewną prawidłowość konsekwencji, jakie spadają na człowieka, jeśli ten łamie prawo natury: zerwanie harmonii wewnętrznej (różnego rodzaju choroby ciała i ducha), zerwanie harmonii w życiu z drugim człowiekiem (wojny), zerwanie harmonii ze światem, w którym człowiek żyje (katastrofy meteorologiczne i choroby roślin) i wreszcie zerwane relacji stworzenie–Stwórca (kary, które JHWH zsyła na swój lud).

3. Zaraza jako skutek zaburzonej harmonii wewnętrznej i zewnętrznej człowieka

Niezależnie od tego, czy jesteśmy ludźmi wierzącymi czy też nie, musimy przyznać, że współczesny człowiek żyje w stanie zachwianej harmonii w trzech wymiarach: wewnętrznej, wobec drugiego człowieka i wobec otaczającego nas świata. Jeśli jeszcze do tego dołożymy wymiar wiary, zaobserwujemy, że stworzenie, czyli świat w ogólności, a człowiek w szczególności pozbawiony jest życia w harmonii ze swoim Stwórcą. Tu warto zaznaczyć, że mówiąc o czterowymiarowym braku harmonii we współczesnym świecie, zaledwie jeden ewidentnie dotyczy ludzi wierzących, pozostałe trzy mają charakter ponad-religijny. Ideę tę dobrze wyrazili I. Friedman i J. Marr, pisząc na temat plag egipskich na tle transmisji różnego rodzaju wirusów czy bakterii powodujących epidemie. Zauważyli, że biblijna narracja o plagach jest zgodna z epidemiologiczną reakcją łańcuchową. Co najważniejsze, śmierć ludzi w dziesiątej pladze mogła być spowodowana chorobami przenoszonymi przez roje owadów, o czym była mowa w narracji o czwartej pladze, a także chorobą zwierząt gospodarskich, która była transmitowana na ludzi, o czym była mowa w opowiadaniu o piątej pladze. Chociaż naturalne wytłumaczenie śmierci pierwotnych Egipcjan i ich zwierząt jest dzisiaj trudne do uzasadnienia, to jednak niewykluczone, że z czasem pojawiają się przekonujące argumenty w tej materii. Nawet jeśli ten konkretny aspekt dziesiątej plagi pozostaje w przestrzeni cudu

²⁹ *Smyth & Helwys Bible Commentary. Deuteronomy*, C.P. Staton, D. Cassady, L. Horton (red.), Macon 2003, s. 414.

absolutnego, to jednak dostrzegamy, że sekwencja plag ułożona została jako seria epidemii prowadzących do śmiertelnej sydemii ostatniej plagi. Wszystkie plagi, w tym dziesiąta, miały fundamentalnie cudowny charakter, jednak oparte były na modelu choroby³⁰. W ten sposób na naturalnie możliwych zjawiskach szerzącej się choroby w skali epidemicznej, czy nawet pandemicznej, zbudowano narrację o charakterze cudownych działań Boga prowadzących do wyzwolenia Izraelitów z Egiptu.

3.1. Zerwanie harmonii wewnętrznej

Zgodnie z opisem stworzenia świata i człowieka (Rdz 1, 1–2, 4a) oraz jego rajskiej egzystencji (Rdz 2, 4b–25) człowiek pierwotnie żył w stanie wewnętrznej harmonii: „Chociaż obydwójce, mężczyzna i jego żona, byli nadzy, to jednak się nie wstydziła” (Rdz 2, 25). Nieodczuwanie wstydu z powodu nagości nie świadczy o jeszcze nierozwiniętej świadomości płci. Jest raczej wyrazem nieskażonej harmonii wewnętrznej człowieka postrzegającego siebie jako istotę, którą nie rządzą pożądanie i chęć podporządkowania sobie drugiej osoby, lecz raczej chęć pełnej realizacji siebie jako osoby, istoty ludzkiej³¹. Po grzechu pychy człowiek zaczyna postrzegać swoją nagość jako coś wstydliwego: „Wtedy otworzyły się im obojgu oczy i spostrzegli, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3, 7). Niewątpliwie nowym aspektem poznania pierwszych ludzi, na skutek zerwania i zjedzenia owocu z drzewa poznania dobra i zła (Rdz 3, 6), jest pojawienie się świadomości własnej nagości. Rodzi się poczucie wstydu, a ułuda poznania dobra i zła skutkuje wstydem i żalosnym położeniem, z którego Adam i Ewa chcą wybrnąć przez przygotowanie sobie przepaski z liści figowca. W ten sposób człowiek czyni pierwszy krok w kierunku zmiany rzeczywistości ustanowionej przez Stwórcę. Już nie owoce, lecz liście są tym, czego człowiek potrzebuje, przebywając w ogrodzie³².

Przenieśmy taki stan rzeczy na doświadczenie współczesnego człowieka, który czuje się coraz bardziej wyalienowany, wyobcowany względem samego siebie. Człowiek coraz bardziej poszukuje swojej tożsamości, niezależnie od wyznawanej lub niewyznawanej religii. Chce być szczęśliwy, a coraz bardziej zatapia się w nieszczęściu. Pragnie doświadczać miłości, a coraz częściej jest wykorzystywany przez jej substytuty, które prowadzą do jego zniewolenia. Chce być piękny, a jedynie sięga po coraz nowsze kosmetyki czy chirurgię plastyczną, która nierzadko deformuje jego naturalne piękno. Jaka na to recepta? Powrót do wewnętrznej harmonii. Z mojego punktu widzenia, człowieka wierzącego, jest nią życie w zgodzie ze swoją naturą nie tylko jako istoty żywej, jak zwierzęta, lecz przede wszystkim jako osoby, która chce istnieć w relacji do innej osoby.

³⁰ I. Friedman, J. Marr, *op. cit.*, s. 9.

³¹ Por. G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1–11)*, tłum. M. Brzezinka, Kraków 1997, s. 75–77.

³² J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 1.1, Częstochowa 2013, s. 247.

3.2. Zerwanie harmonii zewnętrznej z drugim człowiekiem

W opisie rajskiej egzystencji człowieka czytamy: „Z żebra wyjętego człowiekowi (*min-hā'ādām*) Pan Bóg zbudował kobietę i przyprowadził ją do mężczyzny (*'el-hā'ādām*). Wtedy człowiek (*hā'ādām*) powiedział: Ta jest wreszcie kością z moich kości i ciałem z mojego ciała, ona będzie nazwana kobietą (*'iššāh*), gdyż z mężczyzny (*mē'îš*) została wzięta” (Rdz 2, 22–23). Słowa Adama wyrażają z jednej strony radość, a z drugiej są formułą pokrewieństwa (Rdz 29, 14)³³, która w istocie oznacza akt przyjęcia do rodziny i odwołania się do więzów łączących dwie jednostki (por. 1 Sm 5, 1)³⁴. Identyczność natury, a więc także harmonię, pomiędzy mężczyzną a kobietą wyraża najpierw formuła „kością z moich kości i ciałem z mojego ciała”, a następnie gra słów w zdaniu „ona będzie nazwana kobietą (*'iššāh*), gdyż z mężczyzny (*mē'îš*) została wzięta”. Autor natchniony wykorzystuje podobieństwo fonetyczne pojęć *'iššāh* i *'îš*, co J. Wujek wyraził za pomocą słynnego neologizmu: „tę będą zwać **mężyną**, bo z **męża** wzięta jest”³⁵. Ideę zawartą w tych porównaniach bardzo trafnie wyraził S. Wypych: „Kobieta posiada tę samą naturę co mężczyzna, składa się z tych samych elementów tworzących mężczyznę, ona również jest stworzona przez Boga. Jest to idea bardzo interesująca w świecie, w którym kobieta uważana była za istotę niższą od mężczyzny lub za jego własność”³⁶.

Harmonia pomiędzy mężczyzną a kobietą zostaje nadwyrężona, jeśli nie całkiem zerwana wskutek pychy człowieka. Grzech, który został przez niego popełniony, niesie ze sobą konsekwencje, a jedną z nich jest pożądanie względem mężczyzny: „Do kobiety powiedział: Pomnożę bardzo cierpienia związane z twoją ciążą, w bólu będziesz rodziła dzieci, a mimo to będziesz pożądała swego męża, on będzie panował nad tobą” (Rdz 3, 16). Łatwo dostrzec, że dochodzi do zerwania pierwotnej relacji pomiędzy kobietą a mężczyzną. Najpierw wyraża to pożądanie, jakie będzie ona kierowała ku niemu. Hebrajskie *tešûqāh* oznacza dosłownie „pragnienie, tęsknotę”³⁷, czyli uczucia, które niechybnie kobieta będzie kierowała ku mężczyźnie. Drugą konsekwencją grzechu będzie panowanie (*māšal*) mężczyzny nad kobietą. Powstała zatem skaza na planowanej przez Boga pierwotnej, partnerskiej miłości obojga płci (por. Rdz 2, 23–24). Zachwiana została naturalna równowaga i harmonia we wzajemnych stosunkach kobiety i mężczyzny³⁸.

Przenosząc to na realia współczesnego świata, dostrzegamy, że wzajemne wykorzystywanie się przez ludzi prowadzi nie tylko do tak drastycznie negatywnych skutków

³³ B.T. Arnold, *Genesis (The New Cambridge Bible Commentary)*, Cambridge 2009, s. 60.

³⁴ J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11...*, 2013, s. 235.

³⁵ Rdz II, 23; *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r. Transliteracja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. Janusz Frankowski*, Warszawa 2000, s. 34.

³⁶ S. Wypych, *Pięcioksiąg. Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 1, Warszawa 1987, s. 60.

³⁷ *Tešûqāh*, [hasło w:] *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, tłum. M. Kantor, s. 713.

³⁸ J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11...*, 2013, s. 254.

jak instrumentalizowanie drugiej osoby i delikatnie mówiąc brak tolerancji, lecz także „używanie” innych osób do indywidualnych celów partykularnych. W przeszłości było to niewolnictwo w sensie dosłownym, dzisiaj jest to np. niewolnictwo korporacyjne.

3.3. Zerwanie zewnętrznej harmonii człowieka ze światem

We wcześniejszych tekstach (opis rajskiej egzystencji człowieka w Rdz 2, 4b–25) autor biblijny podkreślał, że istniała harmonia pomiędzy człowiekiem a światem, o który miał on dbać: „Potem Pan Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł” (Rdz 2, 15). Podobnie rzecz miała się ze zwierzętami: „Pan Bóg ulepił z ziemi wszelkie polne zwierzęta oraz wszelkie ptactwo podniebne i przyprowadził do człowieka, aby zobaczyć, jak je nazwie. Każde żywe stworzenie miało nosić takie imię, jakie człowiek mu nada” (Rdz 2, 19). We wcześniejszym poemacie o stworzeniu świata i człowieka (Rdz 1, 1–2, 4a) czytamy natomiast: „Potem Bóg powiedział: Oto daję wam wszystkie trawy wydające nasiona, które są na powierzchni całej ziemi, i wszystkie drzewa, których owoce wydają nasiona, **niech będą dla was pokarmem**” (Rdz 1, 29). Z powyższych tekstów można wyciągnąć kilka wniosków wskazujących na harmonię, jaka istniała pomiędzy człowiekiem a światem. Po pierwsze, zadaniem człowieka jest dbałość o otaczający go świat, który autor nazywa ogrodem Eden. Po drugie, zwierzęta mają to samo źródło pochodzenia co człowiek, a jest nim ziemia, którą dzisiaj nazwalibyśmy po prostu pierwiastkami ujętymi w Tablicy Mendelejewa. Po trzecie, pokarmem człowieka były pierwotnie rośliny, a nie mięso zwierząt. Oczywiście nie chodzi o to, że pierwotny człowiek był wegetarianinem czy weganinem. Chodziło raczej o to, że autor biblijny, obserwując konieczność zabijania zwierząt w celu pozyskania naturalnego białka w diecie człowieka, widział to jako konsekwencję grzechu. Człowiek, aby przeżyć, musi zabijać zwierzęta, z którymi wcześniej żył w pełnej harmonii. Dyskretnym wyrazem tego przekonania są słowa, które czytamy po tym, jak człowiek zyskuje świadomość swojej nagości: „Pan Bóg zrobił ubranie ze skóry dla Adama i dla jego żony i odział ich” (Rdz 3, 21). Wcześniejszy strój (liście figowe) był spowodowany wstydem, teraz Bóg wyraża troskę o ludzi, aby zabezpieczyć ich przed zimnem. Chodzi jednocześnie o znak oddalenia się ludzi od pierwotnej rzeczywistości, a także o symboliczne określenie ich nowej sytuacji. Hebrajskie *kuttōnēt 'ôr* oznacza „ubranie ze skóry”. Nas interesuje szczególnie termin *'ôr*, który może oznaczać skórę człowieka, a nawet człowieka jako osobę, ale zwykle oznacza skórę zwierzęcia jako taką (zob. np. Rdz 27, 16; Wj 29, 14), a nawet wyprawioną skórę zwierzęcia (zob. np. Kpł 11, 32)³⁹. Rzeczą oczywistą jest, że aby sporządzić ubranie ze skóry, wyprawionej czy nie, najpierw należało zabić zwierzę, a człowiek staje się swego rodzaju beneficjentem śmierci zwierzęcia.

³⁹ *'Ôr*, [hasło w:] *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, tłum. J. Sulowski, s. 751.

Przenosząc powyższe trzy wymiary zerwanej harmonii pomiędzy człowiekiem a otaczającym go światem na dzisiejszą rzeczywistość, podajmy trzy wnioski. Po pierwsze, człowiek winien dbać o świat, którego jest swoistym administratorem. Jeśli natomiast będzie się zachowywał jak hegemon, to świat po prostu przestanie mu służyć i wystąpi przeciw niemu. Po drugie, człowiek, składając się dokładnie z tych samych pierwiastków co zwierzęta, musi okazać im należyty szacunek, ale nie może zejść do ich poziomu egzystencji, bo ma nad nimi roztaczać opiekę, a nie żyć jak one. Po trzecie, nawet jeśli człowiek musi zabijać zwierzęta, aby zabezpieczyć odpowiednią ilość białka w diecie, to nie może tego robić w bestialski sposób. Zasada złotego środka obowiązuje w każdych okolicznościach i w żadnej sytuacji człowiek nie może siebie uważać za absolutnego hegemonu.

3.4. Zerwanie harmonii ze Stwórcą

Dopiero ostatni wymiar zerwanej przez człowieka harmonii ma wymiar ewidentnie religijny. Z pierwszych dwóch rozdziałów Księgi Rodzaju odnosimy wrażenie, że człowiek zaraz po swoim stworzeniu żyje w całkowitej harmonii ze Stwórcą. Dopiero pragnienie osiągnięcia statusu egzystencji samego Boga sprawiło, że ta harmonia została zerwana. Wyrazem jej zerwania jest lęk i ukrywanie się przed Stwórcą: „A gdy usłyszeli głos Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w dziennym powiewie, wtedy Adam i jego żona ukryli się przed obliczem Pana Boga wśród drzew ogrodu” (Rdz 3, 8). Oprócz wielu innych konsekwencji popełnionego grzechu pierwsi rodzice doświadczyli również naruszenia dotychczasowej relacji z Bogiem. Gdy oboje, słysząc odgłosy spacerującego jak zwykle po ogrodzie Boga, kryją się przed Nim pośród drzew ogrodu. Dotychczas ta obecność Boga o stałej porze w stałym miejscu ogrodu ani w niczym nie przeszkadzała ludziom, ani w niczym ich nie ograniczała. Teraz, po złamaniu Bożego nakazu, ludzie odczuwają konieczność ukrycia się „przed obliczem Boga”. Zatem kolejnym skutkiem poznania „dobra i zła” jest potrzeba ukrycia się przed JHWH⁴⁰.

W naszej rzeczywistości to zerwanie harmonii przez pierwszych rodziców skutkuje grzechem pierworodnym, z którego zostaliśmy wyzwoleni przez sakrament chrztu. Ten sakrament bowiem daje wierzącemu udział w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa, czyli Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Jakkolwiek grzech w postaci indywidualnej wciąż roztacza swoją władzę nad człowiekiem. Stąd konieczność ciągłego życia w zjednoczeniu z Bogiem.

⁴⁰ J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11...*, s. 247–248.

Podsumowanie

Człowiek, również współczesny, żyje w nieustannym lęku nie tylko przed zarażeniem się jakimś wirusem, jak choćby SARS-CoV-2, lecz także przed możliwością utraty zdrowia lub życia na skutek agresywnych i morderczych działań drugiego człowieka. Nasz niepokój budzi również przyszłość naszej planety, której środowisko naturalne jest ciągle degradowane. Dla ludzi wierzących równie frapującym zagadnieniem jest rozdzźwięk pomiędzy wymaganiami stawianymi przez Boga a bardzo oddaloną od Boga egzystencją wielu tych, którzy siebie nazywają chrześcijanami.

Nasze poszukiwania pozwoliły nam odkryć prawdę o tym, że człowiek, niezależnie od przekonań religijnych, żył w zamierzchłej przeszłości w większej harmonii z samym sobą, z drugim człowiekiem, z otaczającym go światem i ze Stwórcą. Z czasem sytuacja ulegała zmianie, co w wymiarze religijnym nazywamy grzechem. Wobec degradacji środowiska naturalnego, a także dysharmonii w życiu społecznym człowiek ściągnął na siebie wiele chorób, zaraz i epidemii. W pierwotnym wymiarze miały one charakter ewidentnie edukacyjny (zob. Lb 14, 22–23) – miały doprowadzić człowieka do zawrócenia ze złej drogi postępowania. Kiedy człowiek to czynił, wówczas Bóg okazywał się łaskawy dla ziemi i zaraza (*hammaggēfāh*) była zatrzymywana (por. 2 Sm 24, 25). Człowiek prawy bowiem jest przez Boga osłaniany wobec zarazy (*middeber*) szerzącej się w mroku (Ps 91, 6), której źródłem jest uwikłanie w zło i poddanie się siłom demonicznym. Kiedy jednak człowiek zrywa przymierze zawarte z Bogiem⁴¹, wówczas ściąga on na siebie nie tylko chorobę, lecz także staje się częścią w łańcuchu transmisji wirusa (np. chroniąc się w przeludnionych miastach; por. Kpł 26, 25–26), co prowadzi do zarazy czy epidemii.

Podejmując powyższe obserwacje, zauważamy, że na skutek grzechu pychy, który był wyrazem całkowitej wolności człowieka, zerwał on ukazany wyżej poczwórny wymiar harmonii. Przede wszystkim utracił harmonię wewnętrzną. W miejsce prostoty w postępowaniu pojawia się wstyd (Rdz 3, 7).

Wyrok, który usłyszała kobieta po popełnionym grzechu (Rdz 3, 16), wymownie świadczy o tym, jak bardzo harmonia pary ludzkiej, a więc pomiędzy ludźmi w ogólności, uległa zniszczeniu. Autor biblijny czyni to, odwołując się do dwóch symboli. Pierwszym jest poród, który od tej pory będzie się dokonywał w wielkich cierpieniach, w czym autor dostrzega znak dysharmonii. Drugi symbol bezpośrednio dotyczy relacji kobiety i mężczyzny. Napięciu, które rządzi pożądaniem seksualnym, towarzyszy jeszcze

⁴¹ W wymiarze niereligijnym możemy tu mówić o sprzeniewierzeniu się roli, jaką człowiek powinien pełnić w relacjach społecznych i w relacji do świata, którego w końcu jest jakimś zarządcą.

pragnienie posiadania. Określenie „będzie panował” (hebr. *jim^ešāl-bāk*) jest tym samym, którym opisywana jest hegemonia króla, władcy czy tyrana⁴².

Także mężczyzna usłyszał wyrok (Rdz 3, 17–19). Jego treść ukazuje, w jaki sposób została zerwana więź pomiędzy człowiekiem a naturą. Grzech skutkuje dysharmonią, na skutek której praca zmienia się w coś nad wyraz ciężkiego, ziemia zaś staje się nieprzyjazna i oporna względem człowieka. Człowiek nie odczuwa już radości z powodu czynienia sobie ziemi poddaną (por. Rdz 1, 28), a jego wysiłki stają się torturą i wielkim ciężarem, znoszonym w trudzie i pocie czoła (Rdz 3, 17-19)⁴³.

Na końcu wreszcie zwróciliśmy uwagę na zerwaną harmonię z Bogiem. Jest to jedyny w sumie absolutnie religijny aspekt skutków pychy człowieka. Dotychczas, kiedy Bóg przechadzał się po ogrodzie Eden, spotykał tam Adama i Ewę (Rdz 3, 8–9), którzy będąc sprawiedliwymi, żyli w pokoju z własną kruchością i ograniczeniami. Kiedy jednak wpadli w sidła pychy, zaczęli się ich wstydzić i przeciw nim buntować. Więż i harmonia zostały zerwane ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Bibliografia

- Arnold B.T., *Genesis (The New Cambridge Bible Commentary)*, Cambridge 2009.
- Brueggemann W., *I e II Samuele* (ed. it. a cura di M. Sbaifi Girardet), Torino 2005.
- Brzegowy T., *Pięcioksiąg Mojżesza*, Tarnów 1995.
- Brzegowy T., *Prorocy Izraela. Część druga*, Tarnów 1995.
- Dormeyer D., Grabner-Haider A., *Choroba*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, oprac. A. Grabner-Heider, tłum. i oprac. pol. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 2016, s. 166.
- Friedman I., Marr, J., *The Exodus Syndemic. The Epidemiology of the Tenth Plague*, „Jewish Bible Quarterly” 45, 2017, nr 1, s. 3–12.
- Homerski J., *Księga Zachariasza. Wstęp, przekład, komentarz*, [w:] *Księgi proroków mniejszych. Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasz, Malachiasza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań 1968, s. 237–459.
- Łach S., *Księga Kapłańska. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań-Warszawa 1970.
- Łach S., *Księga Liczb. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań-Warszawa 1970.
- Langkammer H., *Księga Syrachy. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań 2020.
- Lemański J., *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 1.1, Częstochowa 2013.
- Lemański J., *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 2, Częstochowa 2009.
- Nelson R.D., *Deuteronomy. A Commentary*, Louisville-London 2002.
- Ogden G.S., *Notes on the Use of yahweh in Exodus 9:3*, „Vetus Testamentum” 17, 1967, nr 4, s. 483–484.

⁴² G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1–11)...*, s. 86–87.

⁴³ *Ibidem*, s. 88.

- Popko Ł., *Why Paul Was Not Wrong in Quoting Hosea 13:14*, „The Biblical Annals”, 9, 2019, nr 3, s. 493–511.
- Potocki S., *Księga Przysłów. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań 2008.
- Ravasi G., *Księga Rodzaju (1–11)*, tłum. M. Brzezinka, Kraków 1997.
- Ravasi G., *Psalmy. Psalm 72–103, część 3*, tłum. K. Stopa, Kraków 2008.
- Romaniuk K., *Stworzenie człowieka jako przejaw odwiecznej dobroci Boga*, ZN KUL 13, 1970, nr 3, s. 35–45.
- Ruppenthal Neto W., *‘O morte, onde está o teu poder?’: O uso da profecia de Oséias 13.14 por Paulo em I Corintios 15.55*, „Fides Reformata” 23, 2018, nr 1, s. 75–93.
- Scharbert J., *Genesis 1–11*, Würzburg 1983.
- Smyth & Helwys Bible Commentary. *Deuteronomy*, C.P. Staton, D.Cassady, L. Horton (red.), Macon 2003.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza I, 1–39. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań 1996.
- Urbanz W., *Plaga/Opowiadanie o plagach egipskich*, tłum. Ł. Siemieniec), [w:] *Nowy Leksykon Biblijny*, G. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst (red.), H. Witczyk (red. pol.), Kielce 2011, s. 592.
- Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm (red.) P. Dec (red. pol.), t. 1–2, Warszawa 2008.
- Wypych S., *Pięcioksiąg. Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 1, Warszawa 1987.

Ks. Sławomir Stasiak, ur. 8.12.1965 r. w Dzierżoniowie, dr hab. nauk teologicznych w zakresie teologii biblijnej (PWT Wrocław), dr teologii (KUL Lublin), lic. nauk biblijnych (PIB Roma). Prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Kierownik Katedry Teologii Starożytności w Instytucie Nauk Biblijnych w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Wykłada Pismo Święte w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu i w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Legnickiej. Jest moderatorem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Diecezji Legnickiej. Ostatnie publikacje: *List do Rzymian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB NT VI), Częstochowa 2020, ss. 928; *Biblia po obu stronach „żelaznej kurtyny”. Studium historyczne nauczania przedmiotów biblijnych na przykładzie Facoltà Teologica dell’Italia Centrale we Florencji i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu / La Bibbia su entrambi i lati della „cortina di ferro”. Studio storico dell’insegnamento delle materie bibliche sull’esempio della Facoltà Teologica dell’Italia Centrale a Firenze e della Pontificia Facoltà Teologica a Breslavia*, Wrocław 2020, ss. 528.